WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ.

ROK I, Nr 118

ŚRODA 10 listopada 1948 roku

Wsch sł. 6.47, zach. 15.54

Projekt rezolucji w sprawie Grecji

Rozwiązania Komisji Bałkańskiej ONZ domaga się delegacja polska na posiedzeniu Komisji Politycznej

Na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ. min. dr Suchy w imieniu delegacji polskiej złożył projekt rezolucji następującej treści:

„Zgromadzenie Generalne, po zbadaniu sprawozdania specjalnej Komisji Bałkańskiej ONZ. stwierdza, że:

1 specjalna **Komisja Bałkańska ONZ nie wykonała swego zadania tak jak nakazywała jej rezolucja Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych nr 109 z dnia 21 października 1947 r., gdyż ani zebrane przez Komisję dowody ani stwierdzone przez nią fakty nie usprawiedliwiają sformułowanych przez nią wniosków;**

2 sytuacja wewnętrzna w Grecji pozbawia wszelkiego uzasadnienia i uniemożliwia prace tej Komisji, wobec czego dalsze ich prowadzenie jest całkowicie bezużyteczne;

3 kontynuowanie działalności tej Komisji nie przyczyniłoby się bynajmniej do rozstrzygnięcia podstawowych problemów składających się na obecną sytuację w Grecji.

Ze względu na powyższe, Zgromadzenie Generalne ONZ postanawia:

● nie przyjmować sprawozdania specjalnej Komisji Bałkańskiej ONZ:

● **rozwiązać niezwłocznie tę Komisję, jak również wszystkie jej organa pomocnicze.**

Przeciwko projektowi powyższemu wystąpili przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Motywując projekt polski dr Suchy podkreślił m. in., że rezolucja czterech mocarstw nie może rozwiązać istniejących trudności i zapobiec wojnie domowej w Grecji.

Wniosek polski by głosowanie nad zgłoszonym przez delegację polską projektem poprzedziło głosowanie nad rezolucją czterech mocarstw, został większością głosów odrzucony.

W rezultacie Komisja Polityczna przystąpiła do głosowania, punkt po punkcie nad projektem rezolucji czterech mocarstw, aprobując działalność specjalnej Komisji Bałkańskiej ONZ i oskarżającej północnych sąsiadów Grecji. Przyjęto kolejno większością głosów 6 punktów. Delegacje państw słowiańskich powstrzymali się od głosowania przeciwko poszczególnym punktom zapowiadając, że będą głosowali tylko raz przeciwko całości rezolucji.

Czang-Kai-Szek szuka porozumienia

B. ambasador chiński w Moskwie — pośrednikiem

Po ostatnich druzgocących porażkach, armia kuomintangowska gen. Czang-Kai-Szeka **znajduje się w stanie rozpadu i dezorganizacji.** Obecnie koło Czang-li koncentrują się ostatki rozbitej 62 armii nacjonalistycznej, składające się głównie z żołnierzy kantońskich. Coraz więcej mówi się o zawarciu pokoju.

Gen. Czang Czisung, zarządca północno-zachodnich Chin kuomintangowskich, odbył rozmowy z Czang-Kai-Szekiem oraz ambasadorem amerykańskim i ambasadorem radzieckim w Nankinie. Tematem rozmów było zawarcie pokoju.

B. ambasador chiński w Zw. Radzieckim, Shao Li Tse, uważany za rzecznika pokoju między demokratami chińskimi i rządem kuomintangowskim, wyleciał w niedzielę samolotem do Lanczou, oddalonej prowincji Kansu, na pograniczu Tybetu i Mongolii. Stamtąd Shao Li Tse ma nawiązać kontakt z przedstawicielami armii demokratycznej, celem podjęcia rokowań pokojowych.

Przyjęcie u min. Mołotowa z okazji Święta Rewolucji

7 bm. z okazji 31 rocznicy Rewolucji Listopadowej, minister spraw zagranicznych Mołotow wydał przyjęcie dla korpusu dyplomatycznego w Moskwie.

Odroczenie debat nad sprawą Palestyny

Rada Bezpieczeństwa **odroczyła znów w poniedziałek debatę nad sprawą Palestyny w związku z rozmowami zakulisowymi na temat rzekomego naruszenia rozejmu na obszarze Galilei.** Obrady w sprawie palestyńskiej były już odroczone w sobotę wobec nadejścia informacyj na temat Galilei.

Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ma odbyć się we wtorek po południu.

Potężne demonstracje ludności podczas uroczystości Święta Rewolucji w ZSRR

Na terenie całego Zw. Radzieckiego odbyły się w niedzielę uroczystości z okazji 31 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W stolicy Ukrainy radzieckiej uroczystości z okazji święta rewolucji zbiegły się z piątą rocznicą wyzwolenia Kijowa od najeźdźców faszystowskich. Po defiladzie wojskowej, ponad 350 tys. manifestantów przedefilowało przed trybunami na których zajęli miejsca członkowie rządu ukraińskiego i KC partii komunistycznej Ukrainy.

Wyjątkowo podniosły przebieg miała potężna demontracja ludności w stolicy Białorusi, Mińsku.

W Leningradzie sygnałem do rozpoczęcia uroczystych obchodów stały się salwy artylerii z historycznego krążownika „Aurora", który przed 31 laty ze swych dział obwieścił światu początek Rewolucji Październikowej.

Manifestacje i wielkie zabawy ludowe odbyły się również we wszystkich innych miastach Związku Radzieckiego.

Cały świat obchodził rocznicę Rewolucji

Przyjęcia w ambasadach i poselstwach ZSRR

Masy pracujące całego świata święciły 7 bm. 31 rocznicę Rewolucji Październikowej. W stolicach odbyły się wiece oraz uroczyste akademie, na których manifestowano serdeczną przyjaźń dla potężnego państwa socjalistycznego.

W ambasadach i poselstwach ZSRR — w Paryżu, Waszyngtonie, Londynie, Rzymie, Pradze, Budapeszcie, Hadze, Sztokholmie, Helsinkach, Nankinie, Camberra i innych stolicach państw obcych — odbyły się w dniu 7 bm. uroczyste przyjęcia z okazji 31 rocznicy Rewolucji, w których wzięli udział członkowie rządu danych państw, przedstawiciele generalicji, świata naukowego, artystycznego i kulturalnego oraz organizacji społecznych.

Służba zdrowia NA WSI

Jednym z najbardziej istotnych zadań społecznych jest ochrona zdrowia narodu. Najliczniejszą zaś warstwą narodu są chłopi. Toteż bez przesady można utrzymywać, że zdrowie wsi warunkuje naszą tężyznę.

Tymczasem, jak stwierdził poseł Wyrzykowski podczas ostatniej sesji Sejmu. stan zdrowotny naszej wsi w XIX w. i w niedawnych czasach przedwojennych przedstawiał się gorzej nawet, niż w XI wieku!

W ustroju przedwojennym tzw. wolna konkurencja utrudniała zorganizowanie racjonalnej opieki lekarskiej nad wsią, ponieważ lekarze woleli pracować w mieście ze względów materialnych. Toteż w niektórych miastach mieliśmy nadmiar lekarzy, a wieś była pozbawiona ich opieki niemal zupełnie.

Zmiany ustrojowe, jakie przekształcają życie po drugiej wojnie powszechnej, musiały wysunąć na jedno z czołowych miejsc kwestię takiej planowej organizacji służby zdrowia, która zabezpieczałaby należytą opiekę lekarską nad całym światem pracy, a więc i nad najuboższymi chłopami.

Takie zabezpieczenie, jako nową zdobycz socjalną wsi w Polsce Ludowej, stanowi właśnie uchwalona w dniu 28 października br. USTAWA O PLANOWEJ GOSPODARCE W SŁUŻBIE ZDROWIA.

Na jej podstawie powstaną okręgowe ośrodki zdrowia, które obejmą działalnością gminy wiejskie. Do obowiązków tych ośrodków na leżeć będzie między in. udzielanie pomocy chłopom biednym, opieka nad niemowlętami, dziećmi i kobietami ciężarnymi. Poza tym obowiązek wykonywania pieczy nad higienicznymi warunkami bytowania i warunkami pracy ludności wiejskiej, o czym do niedawna wogóle nie było mowy.

Realizacja planu zdrowia narodowego przewiduje objęcie gospodarką planową rozdrobnionego zbiorowiska instytucji leczniczych i profilaktycznych, poddanie ich jednolitemu kierownictwu Ministrestwa Zdrowia.

Aby szybko uzupełnić kadry lekarskie Państwo Ludowe, — że użyjemy tu słów min. Michejdy — „wita z prawdziwą radością kadry młodzieży chłopskiej na wydziałach lekarskich uniwersytetów. przez co dokonuje się prawdziwa demokratyzacja., naszego lecznictwa". Młody lekarz - chłop z pochodzenia rozumieć będzie lepiej potrzeby wsi i chętniej będzie pracował w rodzinnym środowisku.

Uwzględnienie tych wszystkich elementów planu organizacji służby zdrowia w oparciu o uchwaloną przez Sejm ustawę — pozwoli wreszcie usunąć wielowiekowe zaniedbanie zdrowotne wsi polskiej.

L. R.

Pod naciskiem opinii świata rząd ateński wstrzymał egzekucję marynarzy skazanych na śmierć

Grecki związek zawodowy marynarzy, przesłał do szeregu delegatów sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ depesze w sprawie wyroku śmierci na 10 działaczy związku zawodowego marynarzy.

Wyrok ten miał zostać wykonany w poniedziałek rano. Związek zawodowy marynarzy apeluje do delegatów sesji, ażeby stanęli w obronie niewinnych ofiar greckiego terroru faszystowskiego.

Delegaci Polski i Jugosławii zażądali na sobotnim posiedzeniu wieczornym, rozpatrzenia natychmiastowego tej sprawy. Przewodniczący delegacji radzieckiej Wyszyński, poparł to żądanie. Jednakowoż przedstawiciele bloku anglo - amerykańskiego usiłowali użyć wszystkich wybiegów, ażeby przeszkodzić komisji ONZ w wypełnieniu tego jej humanitarnego obowiązku.

Przedstawiciel delegacji radzieckiej **Wyszyński,** podkreślił, że należy podjąć wszelkie możliwe kroki w celu uratowania życia 10 ludzi. **„Winniśmy podnieść głos w obronię niewinnych ofiar, ma to być głos sumienia naszej Komisji, głos sumienia całej Organizacji Narodów Zjednoczonych".**

Po długiej dyskusji, która wywołała żywą reakcję wśród publiczności i korespondentów, Komisja przeszła do omawiania rezolucji. Pod naciskiem anglo - amerykańskiego bloku, odrzucona została poprawka radziecka do propozycji francuskiej oraz jugosłowiański projekt rezolucji

Komisja przyjęła rezolucję francuską, która przy całej swojej połowiczności oznacza jednak ustępstwo dla sprawy obrony 10 działaczy związkowych w Grecji. **Ustępstwo to było wynikiem demonstracji i stanowczego protestu znacznej ilości delegatów ONZ,** jak np. Belgii, Wenezueli, Ekwadoru, Syrii i innych, którzy przyłączyli swoje głosy do głosów Związku Radzieckiego i demokracji ludowych

***

Monarchofaszystowski rząd Sofulisa skapitulował pod naciskiem oburzonej opinii światowej i zarządził wstrzymanie egzekucji 10 działaczy związku zawodowego marynarzy skazanych na śmierć.

Polska delegacja handlowa wyjechała do Moskwy

8 bm. udała się do Moskwy polska delegacja handlowa z podsekretarzem stanu do spraw handlu zagranicznego w Min. Przemysłu i Handlu dr Ludwikiem Grosfeldem, na czele w celu zawarcia rocznej umowy handlowej na rok 1949 w ramach umowy 5-letniej z dnia 26 stycznia 1948 roku.

Wyniki wyborów do Rady Republiki

Wyniki wyborów do Rady Republiki, które miały miejsce w niedzielę we Francji, przedstawiają się następująco: de Gaulliści (RPF) — 97 mandatów, socjal - demokraci (SFIO) — 48 mandatów. radykali — 49 mandatów „niezależni" — 21 mandatów, komuniści — 16 mandatów, ludowcy (MRP) — 16 mandatów, skrajni prawicowcy (PRL) — 6 mandatów, różni — 10 mandatów.

Trzeci dzień procesu wywrotowców

Dywersja WRN w ruchu robotniczym

Dokumenty przeczą kłamstwom Pużaka

W trzecim dniu procesu przeciw ko przywódcom podziemnej organizacji WRN zeznawał w dalszym ciągu oskarżony, Józef Dzięgielewski, Cohn i Pużak.

Dzięgielewski wyjaśnił, że tylko 6 osób było wtajemniczonych co do posiadania przez organizację 60 tysięcy dolarów. Z sumy tej wtajemniczeni otrzymali roczną odprawę pieniężną.

Prok.: — Ile oskarżony otrzymywał miesięcznie z tej odprawy?

Osk.: — 60 dol. miesięcznie.

Oskarżony wyjaśnia, że otrzymywał pieniądze z tytułu ekwiwalentu za pracę partyjną. W dalszym ciągu rozprawy okazało się, że oskarżony przychodził na zebrania w stanie nietrzeźwym, a pieniądze na wódkę czerpał z funduszów partyjnych.

Przechodząc do sprawy głosowania w referendum, prokurator zapytał oskarżonego, jakie w tej dziedzinie ustalono dyrektywy?

Osk.: — Głosować za rzuconymi hasłami przez PSL.

Następne pytania prokuratora, czy oskarżony był kierownikiem terenowym WRN i czy pełnił on funkcję nadzoru, oskarżony odpowiada odmownie. Natomiast stwierdza, że metoda pracy WRN-u w terenie była penetracją i inspiracją w PPS-ie.

„Czy to była dywersja w ruchu robotniczym" — pyta prokurator.

Osk.: — Dziś mogę powiedzieć, że tak.

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego, Ludwika Cohna. Oskarżony przyznaje się do zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów, a następnie przystępuje do wyjaśnień, z których wynika, że nie poczuwa się do szerzenia piłsudczyzny w szeregach PPS.

Po zakończeniu przesłuchania Cohna, pytania zadaje prokurator. **Całość odpowiedzi oskarżonego charakteryzuje się niedomówieniami, ogólnikami, świadomym nie wyjaśnianiem pewnych zagadnień.** Oskarżony zbierał informacje w sprawie przebiegu wstępowania WRN-owców do PPS-u, które odbywało się pod nadzorem władz WRN. Oskarżony otrzymywał również relacje co do wpływów WRN na poszczególnych dzielnicach PPS w Warszawie. Wpływy te, jeśli chodzi o dzielnicę Śródmieście, były oceniane optymistycznie, jednakże po walnym zgromadzeniu dzielnicowym okazało się, że są one znacznie mniejsze. Na dzielnicach oceniano ilości członków PPS-u, objętych wpływami WRN-u na 20 do 30 proc. W tym czasie Garlicki i Zdanowski zostali wybrani do komitetu woj. PPS w Warszawie jako jedyni WRN-owcy zaproponowani przez komisje — matkę.

Odpowiadając na dalsze pytania prokuratora oskarżony Cohn wyjaśnił, że na podstawie umowy zawartej przez Żuławskiego, oskarżony miał otrzymać mandat do Rady Naczelnej PPS. W związku z tym Zaremba polecił mu wstąpić do partii.

Prok.: Kto z ramienia WRN był w listopadzie na konferencji z Mikołajczykiem?

Osk.: Był Zdanowski i ja, a z PSL-u Mikołajczyk i Wójcik. Konferencja odbywała się w Warszawie w gmachu PSL.

Prok. : Jakie stanowisko zajął Mikołajczyk w przedmiocie waszej propozycji wspólnej listy wyborczej?

Osk.: Mikołajczyk oświadczył, że w sprawie wspólnej listy nie zapadła jeszcze dyfinitywna uchwała. Mikołajczyk odbył jedynie prywatne rozmowy z kilku bliskimi mu osobami, a ostateczna decyzja miała zapaść na najbliższym posiedzeniu NKW PSL.

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania przewodniczącego podziemnego WRN, osk. Pużaka. **Pużak ani do zarzuconych mu w akcie oskarżenia czynów, ani też do winy nie przyznał się.**

Wobec kłamliwych zeznań Pużaka, stojących w jaskrawej sprzeczności z wynikami śledztwa i wyjaśnieniami współoskarżonych, prokurator zrezygnował z dalszego zadawania pytań, uważając to za bezcelowe, a ograniczył się tylko do odczytania kilku dokumentów z archiwum WRN, a pochodzących od oskarżonego Pużaka i podpisanych jego pseudonimami.

W liście Pużaka z 20 marca 1946 r. pisanym za granicę Pużak gloryfikuje wrogą Polsce Ludowej szeptaną propagandę i prosi swych zagranicznych mocodawców, aby nadali jej formy organizacyjne „niepodległego informatora".

Z procesu przywódców WRN

„MORALNOŚĆ" OSKARŻONYCH

W drugim dniu procesu przywódców WRN, wyszło na jaw, że WRN-owcy nie zgadzali się z faktem ustalenia granic Polski na Odrze i Nysie. Dał temu wyraz pan Zaremba w czasopiśmie „Światło", pisząc, że nie mamy do tych granic żadnych praw „moralnych".

Ktoś z publiczności, w czasie przerwy, przypomniał jak kiedyś mówił Churchill, że Polska ma wprawdzie „moralne i historyczne" prawo do granic na Odrze i Nysie tylko, że w polityce zachodniej... jakoś to nie pasuje...

Ciekawe jakim sposobem WRN-owcy dopasowali swoją „moralność" do tego zagadnienia i prześcignęli Churchilla w służalczej polityce na rzecz imperializmu?

ALKOHOLOWA NIEDYSPOZYCJA

Jak były użytkowane fundusze WRN, dowiedzieliśmy się z zeznań osk. Dzięgielewskiego, który oświadczył, że ze styczniowego zebrania nie wiele pamięta, gdyż był niedysponowany.

Prokurator: Co to znaczy niedysponowany?

Oskarżony: (kręci niecierpliwie głową). No, no... niedysponowany.

Prok.: Ale jak to rozumieć? Proszę jaśniej powiedzieć. Czy oskarżonego bolała głowa?

Osk.: I głowa trochę bolała i...

Prok.: I co jeszcze?... (poruszenie wśród publiczności).

Osk.: No, byłem pijany... (odetchnął z ulgą).

Prok.: A, za jakie pieniądze oskarżony pił?

Dzięgielewski wyjaśnia, że za WRN-owskie „służbowe" dolary. (I. K.).

Dodatkowe kredyty budżetowe

uchwalone przez Sejmową Komisję Skarbowo-Budżetową

8 bm. obradowała w Sejmie pod przewodnictwem posła Popiela (PPR) Komisja Skarbowo - Budżetowa. Na posiedzeniu tym **jednomyślnie przyjęto rządowy projekt ustawy o dodatkowych kredytach do budżetu na rok bieżący. Największą pozycję — bo 21,6 proc., stanowią wydatki na cele gospodarcze — 19,3 proc., a na administracyjne — tylko 9,2 proc. Uchwalając projekt ustawy, Komisja wyraziła zadowolenie z korzystnej sytuacji budżetowej.**

Ponadto Komisja przyjęła rządowe projekty ustaw o zmianie organizacji i zakresie działania urzędów likwidacyjnych, oraz o zasiłkach dla niektórych kategorii funkcjonariuszów skarbowych.

W dalszym ciągu obrad Kom. jednomyślnie przyjęła dekrety: o zmianie dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o zobowiązaniach podatkowych o zmianie rozporządzenia Prezydenta RP o PKO, o zmianie ustawy o obowiązku społecznego oszczędzenia, o uposażeniu nauczycieli szkół państwowych i publicznych, o zmianie dekretu o tymczasowym uregulowaniu uposażeń funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa, o jednorazowej wpłacie na rzecz funduszu SFO, o uposażeniu niepodległających ministrowi oświaty nauczycieli szkół państwowych i publicznych.

Uchwalając projekt Ustawy, Komisja wyraziła zadowolenie z korzystnej sytuacji budżetowej.

Im zawsze mało

W Hamburgu, policja kryminalna aresztowała bandę zuchwałych fałszerzy kartek żywnościowych. Wykryto, że dzięki owym kartkom „ulotniło się" na czarny rynek około 20.000 kilogramów tłuszczu, spero mąki, cukru i innych artykułów żywnościowych.

W skład bandy wchodzili (oczywiście!) właściciele wielkich sklepów i magazynów.

Tym zawsze i wszędzie mało!

Akademia w NKW SL

ku czci 31-ej rocznicy Rewolucji Październikowej

8 bm. odbyła się w sali konferencyjnej NKW SL w Warszawie **uroczysta akademia poświęcona 31 rocznicy Rewolucji Październikowej.** Zagaił ją prezes Stronnictwa Ludowego min. **Wincenty Baranowski** powołując do prezydium Marszałka **Władysława Kowalskiego,** Sekr. Gen. NKW SL wicepremiera **Antoniego Korzyckiego,** wiceprezesa PSL posła **Czesława Wycecha,** prezesa Koła Tow. Przyjaźni Polsko Radz. przy NKW SL posła **Jurkowskiego** i spośród pracowników NKW SL **Edmunda Wiercińskiego, Barbarę Derda, Marię Szperling, Józefa Tkaczyka i Henryka Dwornika.**

Na sali byli obecni przedstawiciele władz SL — wiceprezes min. **Bolesław Podedworny,** z-ca Sekr. Gen. poseł **Aleksander Juszkiewicz** i wicemin. **Tadeusz Rek,** ministrowie **Dybowski i Szymanowski,** wicemin. **Garnczarczyk,** prezes honorowy ZS Ch **Janusz,** poseł **Kołodziejczyk** i inni, oraz goście z bratniego odrodzonego PSL wiceprezes **Madejczyk,** Sekr. Nacz. **Banach,** z-ca Sekr. Nacz. **Thomas,** posłowie **Gessing, Dębski** i inni.

Min. **Wincenty Baranowski** rozpoczął swoje przemówienie od porównania „demokracji" zachodniej i socjalizmu, wykazując wnikliwie przeciwstawność niewolnictwa w ustroju kapitalistycznym do wolności człowieka pracy w państwie socjalistycznym, gdzie każdy ma prawo do wypoczynku; kształcenia się, gdzie nikt nie obawia się bezrobocia, gdzie wydajna praca nie jest zależnością od pracodawcy, a bohaterstwem.

W roku 1917 w wyniku Wielkiej Rewolucji Październikowej powstało pierwsze państwo socjalistyczne na 1/6 części globu — wzór i nadzieja wyzyskiwanych, wyzwoliciel talentów chłopskich i robotniczych.

Braterstwo narodu polskiego i rosyjskiego dokumentowały obie strony niejednokrotnie krwią na polach bitew, toczonych o wolność człowieka pracy. **KS. ŚCIEGIENNY** w swej żółtej książeczce dla chłopów pisał: **„W poprzednich wojnach panowie kazali żołnierzom - chłopom polskim bić się z żołnierzami - chłopami rosyjskimi. W przyszłej wojnie chłopi polscy i rosyjscy staną wspólnie na przeciw panom polskim i rosyjskim".** I tak się też stało.

Sala bije oklaski.

Na mównicę wchodzi Marszałek **WŁADYSŁAW KOWALSKI. Mówi o osobistych wrażeniach** z poznania Rosji Carskiej i Związku Radzieckiego.

Tylko ten, kto znał Rosję carską i zna teraz Związek Radziecki, może ocenić wyniki przeszło 30-letniej pracy tych, którzy przez rewolucję uwolnili narody ZSRR spod jarzma caratu.

Marszałek mówi o nędzy i ciemnocie panującej na wsi bogatego, potężnego kraju z czasów jeszcze pierwszej wojny światowej: **98 proc. analfabetów, drewniane sochy, wozy na drewnianych kołach, młócka kopyta mi końskimi, albo kijami, łapcie i ubrania zgrzebne, niefarbowane.**

Dziś wieś w ZSRR, to: **wieś bez analfabetów, świetlice, domy ludowe, kina, traktory, samochody, maszyny, buty, ubrania fabryczne...**

Moskwa, stolica kraju, za caratu brudna, zaśmiecona, wybrukowana polnymi kamieniami, dziś czysta, wyasfaltowana...

Carat — więzienie dla całego narodu, Rewolucja — wolność dla ludzi pracy.

Jeśli porównać przemysł Rosji carskiej i przemysł Zw. Radzieckiego, dochodzi się do nieodpartego wniosku, że **pierwsze pokolenie rewolucyjne wykonało pracę dwóch pokoleń.**

Marszałek mówi o niepodległości Polski, zarówno pierwszej, jak i drugiej — obie zawdzięczamy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Nie odwdzięczyliśmy się za to narodom ZSRR przed wojną, ale nie było w tym winy ani chłopa, ani robotnika.

— Nie starczy nikomu sił, by targnąć się na naszą niepodległość, oparta o trwały sojusz Polski Ludowej ze Związkiem Radzieckim — kończy Marszałek — a gdyby się targnął, będzie pobity, będzie zmiażdżony przez Wielkie Siły Ludowe.

Burza oklasków.

Na zakończenie akademii odbyła się b. bogata część artystyczna.

(wd.)

Proces

zabójcy Gandhiego

Podczas toczącego się już od 5 miesięcy procesu przeciwko mordercy Gandhiego, Vinayak Godse, odczytane zostało oświadczenie Godsego, który przyznaje się do morderstwa i zapewnia, że uczynił to sam bez jakiejkolwiek pomocy.

Morderca twierdzi, **że niesłusznym jest przedstawienie Gandhiego jako budowniczego niepodległości hinduskiej.**

Na apel górników

kopalni Zabrze — Wschód

Pracownicy Lasów Państwowych na specjalnych zebraniach zorganizowanych w całym kraju postanowili uczcić Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych.

1) podniesieniem wydajności pracy i uzyskaniem tą drogą zwiększenia zalesień inwestycyjnych w r. 1948/49 o 3000 ha ponad plan.

2) racjonalniejszym wykorzystaniem wyprodukowanych sadzonek drzew leśnych w celu przekazania 100 milionów tych sadzonek na zalesienie nieużytków chłopskich,

3) zwiększeniem wyrąbania surowca drzewnego w bieżącej kampanii eksploatacyjnej w celu dodatkowego osiągnięcia 5 proc. nadwyżki drewna użytkowego kosztem opału, co będzie oznaczać zwiększenie dostaw drewna użytkowego na odbudowę kraju o 500 tysięcy m sześc ponad plan.

Ponadto pracownicy Ministerstwa Leśnictwa zobowiązali się do zwiększenia dotychczasowego swego udziału w akcji zadrzewiania Warszawy przez obsadzenie drzewami dodatkowo jednej z ulic stolicy.

RADIO — TELEFON TELEGRAF

Szanghaj wg. przeprowadzonego ostatnio spisu ludności liczy przeszło 6 mil. mieszk.

W poniedziałek zastrajkowali magazynierzy i urzędnicy biurowi szwedzkiego monopolu tytoniowego domagając się podwyżki płac.

W poniedziałek, o północy rozpoczął się w Algierze strajk pracowników towarzystw żeglugi powietrznej „Air Frances".

Na cmentarzu wojskowym w Lommel odbyła się uroczystość złożenia hołdu pamięci żołnierzy polskich poległych w walce o wyzwolenie Belgii.

Tadeusz Rek

Z-ca Sekr. Gen. NKW SL

Należy przejrzeć własne szeregi

Ażeby na właściwą wejść drogę i do wytkniętego dojść celu, musimy oczyszcić nasze szeregi z elementów obcych i przypadkowych, wrogich, karierowiczowskich i spekulanckich. Historia ruchu ludowego uczy, że w okresach, kiedy konieczna była największa zwartość i jedność działania, w ugrupowaniach ludowych, jakże często zaczynały się nieporozumienia, sfary, rozłamy.

Dlaczego?

Ponieważ w ugrupowaniach tych brakowało cementu, spajającego szeregi w harmonijną całość. Dlatego, że w szeregach tych znajdowali się ludzie obcy klasowo i ideowo. Ci to ludzie, czasem nasłani przez wroga, a czasem mętni deklamatorzy, bez jasnej orientacji i twardego kośćca ideowego, szerzyli zamęt, paraliżowali wolę do czynu, spychali stronnictwa chłopskie na manowce i bezdroża. Działali w ten sposób — świadomie czy nieświadomie, celowo czy niecelowo — na korzyść wroga, na korzyść prawicy, endecji czy sanacji.

Podobna sytuacja nie może się powtórzyć i nie powtórzy się w naszych szeregach ani dziś, ani jutro. Ruch Ludowy ma dość Poniatowskich i Miedzińskich, Polakiewiczów i Sanojców, Mikołajczyków i Bagińskich. Szeregi Stronnictwa Ludowego muszą być i będą czyste moralnie i pewne politycznie.

KTO PRZYJACIEL, A KTO WRÓG?

Idea sojuszu robotniczo-chłopskiego stanowi podwalinę naszego programu. **Kto usiłowałby osłabiać i podważać taki sojusz, ten nie jest ludowcem, ten jest wrogiem.** A radykalny ruch chłopski wrogów wśród siebie mieć nie chce i mieć ich nie będzie.

Idea sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim jest kamieniem węgielnym naszej polityki. Kto usiłuje podgryzać tę ideę, kto psychicznie tkwi w oparach endeckich i sanacyjnych, faszystowskich czy klerykalnych, niechętnych czy wrogich takiej przyjaźni i takiemu sojuszowi ten musi być traktowany jako obcy, jako szkodnik i wróg.

A my szkodników i wrogów potrafimy rozpoznać i pozbyć się ich, oczyścić z nich swoje szeregi.

Wielka, twórcza i przodownicza rola klasy robotniczej w walce o demokrację jest faktem historycznym, dostrzegalnym dla każdego, kto trzeźwo umie patrzeć i myśleć. Jako Stronnictwo radykalnych chłopów, **rozumiemy i uznajemy tę doniosłą rolę klasy robotniczej.**

Stronnictwo Ludowe, które reprezentuje radykalny kierunek wśród chłopów mało i średniorolnych, odegrało w ich życiu wielką i pożyteczną rolę. Na przestrzeni minionych lat kształtowało ono swój postępowy charakter, dopracowywało się jasno skrystalizowanych, demokratycznych zasad ideowych. Posiada w swej przeszłości piękne wzloty, piękne osiągnięcia. Jednak że obok tego, przeżywało niejednokrotnie chwile klęsk, załamań i upadków.

CZEKA NAS OLBRZYMIA PRACA

Stronnictwo Ludowe ma jednak nie tylko przeszłość, ale i przyszłość. Ma ono przed sobą do odegrania w życiu wsi wielką rolę. Znajdujemy się ciągle w początkowym etapie, jeżeli chodzi o **pełne wydźwignięcie z materialnej i kulturalnej nędzy ludzi pracy na wsi — chłopów biednych, bezrolnych, oraz mało- i średniorolnych.** Czeka nas — tj. Stronnictwo Ludowe, czy w niedługim zapewne już czasie cały zjednoczony radykalny ruch ludowy — **olbrzymia praca na odcinku walki z wyzyskiem, uciskiem i niesprawiedliwością na wsi.** Czeka nas **rzeczywiste dotarcie na wieś, do chłopa, do tego prawdziwego chłopa, jakże często dotychczas jeszcze bezradnego i bezwolnego w jego ciężkiej doli, uginającego się pod przygniotem wyzysku ze strony bogaczy-spekulantów.**

Stoi przed nami, przed Stronnictwem Ludowym, wielka praca w kierunku **zaktywizowania szerokich mas wiejskich,** które w znacznej mierze dotychczas jeszcze czekają na swój czas, na swój start, ażeby razem z klasą robotniczą budować nowe, lepsze i szczęśliwsze jutro.

Wielką rolę ma do odegrania Stronnictwo Ludowe. Ale do tej roli, do tej pracy, **winno stanąć w pełni sił i zwartości wewnętrznej.** Winno **szeregi swe zmobilizować,** ale też dokładnie je **przejrzeć,** sprawdzić, oczyścić, zapewnić sobie zgodność myśli i jednolitość działania. Chcemy być i jesteśmy **Stronnictwem szerokich, podstawowych mas chłopskich.** Tych mas, które stanowią zdecydowaną większość ludności wiejskiej, i które z natury swego położenia społecznego i gospodarczego oraz celów swego działania, **stanowią część składową klasy ludzi pracy. Pomiędzy człowiekiem pracy w mieście i człowiekiem pracy na wsi pragniemy postawić znak równości, gdyż takie jest prawo życia, takie są prawa rozwojowe.**

TRZEBA WZMÓC CZUJNOŚĆ

Kto tego nie dostrzega i nie rozumie, kto głosi bałamutne, szkodliwe teorie o rzekomej przewadze liczby nad prężnością rewolucyjną, kto, posługując się radykalnymi hasłami, głosi lub wyznaje fałszywe i szkodliwe teorie o rzekomym „solidaryźmie wiejskim“, o rzekomej jedności chłopa-bogacza i wyzyskiwacza, z chłopem biedniejszym, mało czy średniorolnym, **ten tkwi w atmosferze obcej i wrogiej radykalnemu ruchowi ludowemu, ten działalnością swoją osłabia szeregi naszego Stronnictwa i współdziała z obozem wstecznictwa, z obozem reakcji.**

Musimy wzmocnić organizacyjną prężność Stronnictwa Ludowego, musimy czystymi moralnie, klasowo i ideologicznie, uczynić nasze szeregi ludowe. Z całą pewnością Stronnictwo Ludowe nie straci na tym, gdy jak najszybciej oczyści swe szeregi z elementów obcych i wrogich, z karierowiczów i bogaczy-wyzyskiwaczy.

KOMISJE KONTROLI PARTYJNEJ

Dlatego też NKW SL uchwałą z dnia 28 czerwca rb. powołał Główną Komisję Kontroli Partyjnej (GKKP). Następnie uchwałami podjętymi we wrześniu rb. NKW postanowienie swoje z czerwca uzupełnił, powołując również na szczeblach wojewódzkich — Wojewódzkie Komisje Kontroli Partyjnej (WKKP), oraz na szczeblach powiatowych — Powiatowe Komisje Kontroli Partyjnej (PKKP).

Komisje Kontroli Partyjnej pomyślane są jako szybko i sprawnie działające organa kontrolne Władz Stronnictwa. Powołane zostały uchwałą NKW, zatwierdzoną przez Radę Naczelną, dla wykonania określonych zadań i na okres przejściowy. W niczym nie naruszają one uprawnień Sądów Partyjnych, które będą normalnie, w myśl postanowień statutu — funkcjonować. Jednakże Sądy Partyjne z natury swej działalności powoli, a ponadto tylko w wypadku, gdy wpłynie skarga. Natomiast KKP mogą działać również z własnej inicjatywy.

KONIECZNA JEST BEZSTRONNOŚĆ I SUMIENNOŚĆ

Naczelnym zadaniem Komisji Kontroli Partyjnej jest czuwanie nad czystością szeregów Stronnictwa Ludowego, ideowością i etyką osobistą jego członków. Przy rozstrzygnięciu spraw winny się kierować **dobrem Stronnictwa przy równoczesnym zachowaniu pełnej bezstronności i sumienności w badaniu zarzutów.**

Z Komisjami Kontroli winni współdziałać wszyscy członkowie Stronnictwa, przyśpieszając przez to i usprawniając akcję oczyszczania szeregów SL z elementów obcych i wrogich. Odpowiednie regulaminy i instrukcje, rozesłane do terenowych władz Stronnictwa, dokładnie informują, w jakim kierunku winna iść praca. Wszelkie przekroczenia tych wskazań czy też działanie z pobudek osobistych, z zemsty, sprowadziłyby w stosunku do sprawców surowe zarządzenia organizacyjne.

Korespondencja własna z Londynu

Przeciętny Anglik chce mieć święty spokój

INTERESUJĄCY jest niewątpliwie **stosunek przeciętnego Anglika do ruchów wolnościowych w koloniach,** czyli innymi słowy, co sobie taki zwykły John Smith myśl o walkach na Malajach o zamieszkach w Afryce Zachodniej, o wojnie w Indonezji, Palestynie i we wszystkich innych miejscach na kuli ziemskiej, które doznają dobrodziejstw opieki ze strony Zachodnich Demokracji.

Odpowiedź na to pytanie zacznę z trochę innej beczki, ot pozwolę sobie na krótki wstęp, choć bardzo wiążący się z tematem:

Niedawno miałem sposobność przysłuchiwać się w Oxfordzie **Międzynarodowej Konferencji Bankowo - Finansowej.** Konferencja ta nie była formalna — w rzeczy samej nosiła charakter półprywatny — co znacznie wpłynęło na wprowadzenie nastroju szczerości i otwartości w dyskusjach. Delegatów zjechało się coś dwustu z czterdziestu krajów od Chin aż po Venezuelę, włączając Turcję, Kraje Skandynawskie, Egipt, Syjam, Australię, Indie, USA, całą Europę Zachodnią w komplecie, za wyjątkiem wprawdzie Hiszpanii, ale za to nie pomijając przedstawicieli Bizonii.

Trzeba było zobaczyć tych **międzynarodowych rekinów,** reprezentujących największe banki świata, jak drapowali się w szaty dziejowego posłannictwa, jak w czasie wykładów i rozmów prywatnych, podkreślali zasługi **„szlachetnego zawodu bankierów“**, położone dla dobra ludzkości, świata, wszechświata, przeszłych i przyszłych pokoleń, słowem, gdyby im wierzyć, jedynym skutecznym lekarstwem na wszelkie dolegliwości i problemy, wobec których stoimy, **jest pozostawienie bankierom wolnej ręki,** a oni już z właściwym im tylko poświęceniem i bezinteresownością, zatroszczą się o przywrócenie ładu i porządku, mając wzrok utkwiony w cedułę giełdowa, myślami zaś wybiegając naprzód do nowych, wielocyfrowych dywidend.

Zaraz pierwszego wieczoru po wykładzie na temat sytuacji gospodarczej W. Brytanii, wywiązała się ożywioną dyskusja, sprowokowana oświadczeniem prelegenta, że sytuacja żywnościowa Anglii może się niebawem poprawić, jako że **produkcja zboża i mięsa na świecie rośnie,** ceny więc spadną i Anglia nie będzie tyle pieniędzy wydawała na swą aprowizację. Jeden ze słuchaczy (zdaje się, że Szwed), przypomniał nieśmiało, że przecież niedawno jeszcze Sir John Boyd-Orr, były prezes Światowej Organizacji Żywnościowej, zapowiedział, że świat będzie miał niedobór zbożowy **ze względu na znaczny wzrost ludności po wojnie.**

— To prawda — odparł prelegent, Anglik — przyrost ludności jest olbrzymi, ale przypatrzmy się, **gdzie on nastąpił.** Przede wszystkim na obszarach Azji Południowo - Wschodniej, w Indiach, Chinach i na Malajach. Jak wiemy — ciągnął dalej, — ludność zamieszkująca te obszary nie dysponuje siłą nabywczą, **nie ma pieniędzy na zakup żywności.** Żywność zaś dostarczana jest tylko tam, których stać na jej kupno. Z tego powodu wzrost liczebny ludności nie zwiększy popytu w skali światowej i wobec tego nie ma podstaw do niepokoju.

Prelegent mówił po angielsku. Ze wszystkich języków świata, ten język jest najlepiej przystosowany do wypowiadania najbardziej brutalnych myśli w najniewinniejszy sposób. Ale przetłumaczywszy jego teorię na język ogólnoludzki, nie bankierski, nie giełdowy, to co powiedział brzmi mniej więcej tak: **„Nic nie szkodzi, że ludność Azji wzrosła o wiele milionów. To w niczym nie zmienia naszej opinii, że kto nie ma pieniędzy, może zdechnąć z głodu“**

Można sądzić, że ta łajdacka wypowiedź została przyjęta z oburzeniem. Nic podobnego. Kilku Anglików w rozmowie prywatnej ze mną starało się osłabić wrażenie niesmaku, mówiąc, że z punktu widzenia humanitaryzmu — z którego Anglia zawsze słynęła(!) — prelegent trochę przeholował, ale ostatecznie ekonomia, to nie filantropia, że przecież w dyskusji trzeba się trzymać rzeczywistości, a nie dać porywać się mrzonkom.

Zdarzenie to opisałem jedynie po to, aby dać obraz tego, jak tu niektórzy **potrafią myśleć o narodach kolonialnych.**

Ale powie ktoś, że to nie byli przeciętni Anglicy. Zgoda. To byli bankierzy, ludzie na których uznanie i poparcie liczyć może „socjalista“ Bevin, gdy mówi w Izbie Gmin o konieczności „zduszenia zamieszek na Malajach“.

Czy i przeciętny John Smith go popiera?

Nie, nie popiera Bevina, ale **o Malajach też wiele nie myśli.** Sprawa ta zeszła ze szpalt prasy. Problem Berlina, obrady ONZ zajęły teraz pierwsze miejsce, krzycząc ze stron gazet pięcioszpaltowymi tytułami. Polityka angielska na Malajach jest dalszym ciągiem i logiczną konsekwencją polityki angielskiej w Niemczech, w Grecji i w Palestynie, wszędzie tam, gdzie leje się krew i gdzie cierpią ludzie. Malaje są daleko, Berlin jest blisko.

Co myśli John Smith o Berlinie?

Czy popiera Bevina?

Czy chce awantur?

Nie, na pewno nie chce i otwarcie to mówi. Nie chce awantur nie dlatego, że wnika głęboko w istotę sporu i widzi, po czyjej stronie jest racja. Nie dlatego, że uważa, iż Malajowie powinni rządzić się sami, a sprawa demokratycznych Niemiec bardzo mu leży na sercu. **Przeciętny Anglik po prostu BOI SIĘ WOJNY,** bo uważa, że przyniesie ona zagładę jemu i jego najbliższym, nie znosi Ameryki, bo uważa, że wpycha ona Anglię w ryzykowną politykę, a ponadto wyrzuca Brytyjczyków z zajmowanych przez nich pozycji gospodarczych.

John Smith — trzeba to sobie powiedzieć szczerze — zanadto **przeżarty jest jeszcze drobnomieszczańskimi wpływami** i ideologią arystokracji robotniczej, nadającej ton angielskim trade - unionom od 100 bez mała lat, — by nagle zrozumieć, że wojna przeciw Malajczykom, jest wojną przeciw niemu samemu.

Nie ma potrzeby dłuższego rozwodzenia się na temat **olbrzymich zysków wyciąganych przez kapitał angielski** z azjatyckich plantacji kauczuku i kopalni cyny. **Ochłapy z pańskiego stołu** trafiały na talerz Johna Smitha. W tych warunkach zaciera się świadomość międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, w tych warunkach nie trudno o uznanie wojny imperialistycznej za swoją własną.

Siedząc dość długo w Londynie, staram się patrzeć trzeźwo na sprawy i dlatego sądzę, że John Smith może i nie protestowałby przeciw walkom z narodami kolonialnymi, gdyby wierzył w zwycięstwo swych kapitałów. Ale John Smith wie dobrze, że na zwycięstwo ani na Malajach, ani gdziekolwiek na świecie jakoś się nie zanosi.

I stąd w głównej mierze płynie jego protest przeciw wojnie, jego troska o pokój, ilekroć mowa o Grecji, Palestynie, Azji południowo - wschodniej czy Niemcach. Jeszcze nie zawsze jest to świadoma ocena obecnych zmagań pomiędzy siłami demokracji a imperialistyczną ekspansją, ale już widać pełne zrozumienie faktu, że **tylko klęska może oczekiwać tych, którzy prą do nowych awantur.** I to najprymitywniejsze może ludzkie uczucie, strach, obawa o losy własne i najbliższych, każe Johnowi Smith mówić: „Niech Amerykanie robią sobie co chcą, niech jednak na mnie nie liczą“.

Jak stąd widać, przeciętny Anglik chce świętego spokoju. Nie należy dawać zwodzić się mylnym wrażeniom czytając prasę lub sprawozdania z parlamentu. Większość dziennikarzy sterroryzowanych groźbą utraty posady prześciga się w wybielaniu wszelkich łajdactw, popełnianych przez W. Brytanię na arenie międzynarodowej. W parlamencie interpelacje w sprwie Malajów ograniczają się do stawiania pytań, czy „żołnierze wysłani na teren walk mają za sobą dostateczne przeszkolenie bojowe“. Zrozumiała troska; w przeciwnym razie zamiast „zaprowadzić ład i porządek“, mogliby łatwo paść ofiarą „nieodpowiedzialnych tubylców“.

Swoją drogą pytania takie dobrze charakteryzują moralność brytyjskich polityków. Ale o nich inym razem.

Napisał

Piotr Żmuda

Walka z wyzyskiem na wsi trwa

Zatajone gospodarstwa ponad 100 ha ulegają parcelacji

WIEŚ coraz bardziej zaczyna odczuwać potrzebę skończenia raz na zawsze z niesprawiedliwością społeczną. Coraz też więcej wychodzi na jaw wypadków **krzywdy społecznej**, popełnianej przez bogaczy wiejskich na biedocie.

Negatywny stosunek bogaczy do obecnej rzeczywistości objawia się między innymi **niepłaceniem podatków, wstrzymywaniem się od dawania składek na FOR** i wszelkiego rodzaju obchodzeniem prawa.

Podczas przeprowadzania weryfikacji gospodarstw rolnych, wyłączonych z reformy rolnej, ujawniono fakty **ukrywania wielkości** obszaru ziemi ornej.

WYKRYTO sporo gospodarstw o obszarze, wynoszącym **ponad 100 hektarów**, które powinny były **uleć parcelacji**, lub **przejść pod zarząd państwowy**. W jednym tylko powiecie mogileńskim ujawniono **8 dużych** posiadłości ziemskich, których właściciele **zataili wielkość** posiadanego gruntu. Oczywiście płacili przez to dotąd **mniejsze podatki** i nie chcieli oddać swoich gruntów **pod parcelację**.

Zarząd okręgu poznańskiego Państwowych Nieruchomości Ziemskich przejął w ostatnich tygodniach **20 prywatnych gospodarstw**, a w niedługim już czasie ma przejąć jeszcze kilkanaście. Razem będzie ich **ponad 35**.

W majątkach tych wykryto nie tylko **dowody wyzysku biedoty wiejskiej**, ale i **kardynalnego zaniedbania** oraz **złej gospodarki**.

W Karolowie, pow. szamotulski, wykryto zniszczone gospodarstwo rolne o obszarze, wynoszącym **112 ha**. Gospodarstwo to zostało przejęte pod zarząd państwowy.

W Czerlusku, pow. średski, stwierdzono, iż jeden z tamtejszych gospodarzy przeznaczył na mieszkanie dla robotników rolnych lepianki, a sam zajmował kilkupokojowe piękne mieszkanie. (a)

Ponad 600 delegatów wzięło udział

w zjeździe robotników rolnych

W odbytym niedawno w Poznaniu zjeździe robotników rolnych wzięło udział ponad 600 delegatów z całego kraju. Między innymi przybyli również, po raz pierwszy, robotnicy z gospodarstw prywatnych.

Prelegenci — wiceminister Tkaczow i przewodniczący Centkowski — omówili zdobycze i osiągnięcia gospodarstw wiejskich oraz ich możliwości na przyszłość w świetle ostatnich uchwał Naczelnych Komitetów Stronnictw Ludowych i Partii Robotniczych.

Zjazd uchwalił przesłać **półtora miliona zł strajkującym robotnikom francuskim**, jako dowód uznania i sympatii. Zebrani wyrazili radość z powodu zbliżającego się **zjednoczenia partii robotniczych**.

Zjazd ten jest jeszcze jednym dowodem budzącej się świadomości biednych chłopów i robotników rolnych. (n)

Wykluczeni z SL

Uchwałą Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej SL w Poznaniu z dnia 18.X.48 r. wykluczeni zostali ze Stronnictwa Ludowego następujący członkowie:

1) Wiewiór Piotr — prezes powiatowy z Ostrowa z zawodu rzeźnik — wyzyskiwacz, spekulant.

2) Jagiełko — b. wiceprezes z Rawicza.

3) Abola Jerzy — komisarz ziemski z Międzyrzecza, b. hrabia — element obco klasowy.

4) Urbaniak Stefan z Kalisza — posiadacz 30 ha gospodarstwa, wykorzystujący stosunki w Sam. Chłopskiej w celu osiągnięcia osobistych korzyści.

5) Łuczak Paweł z Kalisza i 6) Nowakowski Marian z Kalisza — za nadużycia materialne w Sam. Chłopskiej oraz hulaszczy tryb życia, przez co podkopali prestiż organizacji chłopskiej.

7) Kaczmarek Stanisław — członek G.R.N. w Ryczywole, kapitalista i wyzyskiwacz wiejski.

8) Ditko Edward z Gorzowa — za zupełny brak zainteresowania i bezczynność w SL.

9) Sas - Szymański Janusz z Gorzowa — b. prezes Zarządu Pow. SL za nadużycia i okłamywanie Zarządu Woj. SL o stanie organizacyjnym na swym terenie.

10) Lechowski Jan z Poznania — właściciel młyna, wyzyskiwacz, bogacz.

11) Woźniak Józef z Poznania — restaurator za wyzysk.

12) Kochowicz Stanisław z Poznania — posiadacz 15 ha gospodarstwa i klasowo obcy.

Zawieszono w prawach członka i odwołano ze stanowisk piastowanych z ramienia S.L.:

1) Płóciennika Jana — wiceprezesa Zarządu Pow. SL w Rawiczu za wypaczanie radykalnej linii SL w zagadnieniach polit. i gospodarczych.

2) Łado Juliusza — wiceprezesa Zarządu Pow. SL w Trzciance za nieróbstwo i kłamliwe sprawozdania organizacyjne.

3) Janiszewskiego Ludwika z Rogoźna za branie w obronę kapitalistów wiejskich.

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY

TEATR WIELKI — „Eugeniusz Oniegin", godz. 19.00.
PAŃSTWOWY TEATR POLSKI — „Sen nocy letniej", godz. 19.00.
TEATR NOWY — nieczynny.
TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa", godz. 20.00.
TEATR AKTORA I LALKI — „Świerszcz za kominkiem", godz. 19.00

KINA

APOLLO — „Iwan Groźny", godz 15.30, 17.30, 19.30, w niedz. od godziny 13.30.
BAŁTYK — „Iwan Groźny", godz 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. od godziny 14.30.
MUZA — „Bitwa o szyny", godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedzielę od godziny 14.30.
RIALTO — „Podrzutek", godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. od godz. 14.30.
WARTA — „Wiosna" 16.30, 18.30, 20.30 w niedz od godz 14.30
WARTA — „Program Aktualności" nr 30, godz 11.00, 12.00, 13.00, 14.00 w niedzielę od godz. 10.00.

Pokaz prac uczniów i uczennic

Szkół Rolniczych w Nowej Wsi

Szkoła Rolnicza: **męska i żeńska** w Nowej Wsi, pow. szamotulski, urządziła pokaz prac uczniów i gospodarstwa szkolnego. Starszych gospodarzy interesują buraki cukrowe, „eckendorfy" i „mamuty". Porównują swoje plony z plonem gospodarstwa szkolnego. Drudzy przyglądają się ziemniakom, których jest aż **15 odmian**.

Nowością dla zwiedzających jest doświadczenie Szkoły Rolniczej z marchwią **wsianą w żyto jako międzyplon** (wydajność z ha — **184 q**). Patrzą też na snopki zbóż, których wysokość sięga do **2,20 m** i na dorodne ziarno pszenicy dankowskiej, „**graniatki**", „**ostki**", żyta, rzepaku, koniczyny.

Dzieci nęci stół z **ślicznymi odmianami jabłek**. Chłopców nie można oderwać od klatek, w których **gruchają gołębie: zwykłe, rysie, pocztowe, wywrotki i inne**. Przy klatkach z drobiem przystają z zaciekawieniem kobiety, przyglądają się **karmazynom**, „**plymouthom**", „**minorkom**", „**susexom**", „**leghornom**", **gołoszyjkom i karzełkom**. Dają też znać o sobie głośnym kwakaniem **kaczki pekiny i krzyżówki**.

Najgłośniejsze są **perlice** — dumne widocznie ze swego wspaniałego wzrostu i tuszy.

Chlubą jednej z uczennic są **króliki angory**, z których sztuka daje około **5 tys. zł rocznego dochodu**. Inna uczennica szczyci się piękną **cebulą — 31 kg ze 100 m kw.**

Wystawa udała się i spełniła swe zadanie. (B)

790 kwintali z hektara

We wszystkim widać dzisiaj wyścig.

Gospodarstwa rolne Państwowych Zakładów Hodowli Roślin w Kleczewie, pow. średzki, osiągnęły w bieżącym roku rekordowy urodzaj.

Zebrały mianowicie z jednego hektara 200 kwintali ziemniaków i 790 kwintali buraków pastewnych. Waga jednego buraka wynosiła 9 kg.

Gdzie jest drugi taki majątek czy gospodarstwo, w którym osiągnięto podobne plony.

Chór Państwowego Radia Bułgarskiego

śpiewa w Poznaniu

Odbywający tournee artystyczne po Polsce chór Państwowego Radia Bułgarskiego przybył do Poznania, gdzie wystąpił wieczorem 6 bm. w auli uniwersyteckiej.

Po odśpiewaniu hymnów: polskiego i bułgarskiego 75-osobowy zespół wokalny pod batutą Swetosla wa Obretenowa wykonał repertuar złożony z 17 utworów muzyki słowiańskiej i klasycznej. Szczególnie gorąco przyjęła publiczność utwory polskie: „Polonez A dur" — Chopina i „Krakowiaka" — Wiechowicza, domagając się wykonania tych pieśni po raz wtóry. Jako soliści wystąpili: Radka Rusewa i Stojan Stojanowa.

Chór jest podejmowany w Poznaniu przez rozgłośnię Polskiego Radia.

Z Poznania chór radia bułgarskiego udał się do Szczecina.



Od rana do wieczora ciągną wozy przed spółdzielnię. Zbywają w niej płody pracy wsi, otrzymują w zamian artykuły przemysłu produkowane przez miasto z pominięciem drogiego pośrednictwa spekulanta.

Wybory do władz ZSCh

Chłopi 3.547 gromad Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej przystąpili do wyboru nowych zarządów kół gromadzkich ZSCh. Wejdą do nich przede wszystkim małorolni chłopi.

Głównym zadaniem nowych władz będzie umasowanie organizacji przez skupienie wszystkich mało- i średniorolnych chłopów, wciągnięcie do pracy społeczno - gospodarczej kobiet wiejskich i zwrócenie baczniejszej uwagi na odcinek pracy kulturalno - oświatowej na wsi.

Zarządy kół gromadzkich ZSCh będą dążyły do ogólnego podniesienia produkcji na wsi poprzez współzawodnictwo, mechanizację uprawy (ośrodki maszynowe), szerokie zastosowanie pomocy sąsiedzkiej oraz przydział zbóż selekcyjnych, nawozów sztucznych i kredytów dla średnich i drobnych gospodarstw wiejskich.

Nad Wartą

CZWARTA CZĘŚĆ POBORÓW NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

(o) Pracownicy wytwórni wyrobów blaszanych „**Szczurek i Skimina**" w Poznaniu opodatkowali się dobrowolnie w wysokości $\frac{1}{4}$ **pełnych poborów** na rzecz odbudowy Stolicy. W uchwalonej rezolucji pracownicy ci zwracają się do świata pracy z wezwaniem do **podjęcia podobnych uchwał i niezwłocznego wprowadzenia ich w życie**.

STUDENCI ALBAŃSCY UCZĄ SIĘ W POZNANIU

(o) Do Poznania przybyła grupa **studentów albańskich** w celu podjęcia przerwanej w Jugosławii nauki. Ci młodzi studenci uczyli się na uniwersytetach jugosłowiańskich, lecz **wypowiedzieli się przeciwko zdradzie Tito** i musieli natychmiast wędrować z Jugosławii i szukać sobie miejsca na innych uniwersytetach. Zarząd uczelniany ZMP UP udzielił **wszelkiej pomocy**, przydzielając dla nich mieszkanie w nowoodbudowanym domu akademickim.

KOŃ W KOMISARIACIE M. O.

(ch) 1 bm. zostawiono na ulicy Tumskiej w Gnieźnie wóz zaprzężony w jednego konia. . Pozostawionego bez dozoru konia, **zabrał patrolujący milicjant do komisariatu**, skąd może go odebrać prawowity właściciel.

ASTRONOM ANGIELSKI W BISKUPINIE I GNIEŹNIE

(o) W Poznaniu bawił niedawno **Sir Harold Spencer Jones**, astronom angielski i dyrektor Obserwatorium Astronomicznego w Greenwich, prezes Międzynarodowej Unii Astronomicznej. Przybył on do Polski w związku z jubileuszem **75-lecia Polskiej Akademii Umiejętności**. W Poznaniu wygłosił odczyt „**O ruchu wirowym ziemi**" i **odbył konferencje naukowe** z poznańskimi astronomami. Zwiedził również **wykopaliska** w Biskupinie i Gnieźnie.

KUŚNIERZE ZAKŁADAJĄ SPÓŁDZIELNIĘ

(o) Cech Kuśnierzy w Poznaniu urządził zebranie, na którym uchwalono **spółdzielnię kuśnierzy**. Dotychczasowa praca kuśnierzy zostanie oparta na zasadach spółdzielczych.

NIE KUPOWAĆ ROWERU

(ch) Milicja obywatelska w Gnieźnie **przestrzega przed nabyciem roweru męskiego marki „Światowid"**, nr rejestracyjny 64399, nr ramy: **S 050965**. Wspomniany rower został skradziony **Szajdzie** z Gniezna, gdy go zostawił przy jednym ze sklepów na rynku.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa, Skolimowska 5.

B-62241

CHŁOP I PRAWO

Zmiana ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim

NA zasadzie ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim z dnia 17 marca 1932 r., uprawnionymi do zaopatrzenia inwalidzkiego są:

a) inwalidzi wojenni,
b) inwalidzi wojskowi,
c) osoby, pozostałe po inwalidach wojennych, po poległych i zmarłych w związku przyczynowym ze służbą wojskową, oraz po zaginionych bez własnej winy na terenie i w czasie działań wojennych,
d) osoby, pozostałe po inwalidach wojskowych.

Ustawa o zaopatrzeniu inwalidzkim z 1932 roku, zmieniona i rozszerzona została dekretem z dnia 25 października 1948 roku (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 387). Dekretem tym przyznane zostały uprawnienia inwalidów wojennych osobom, które doznały uszkodzenia zdrowia z powodu choroby lub kalectwa, nabytych wskutek służby:

1 w armii niemieckiej, w czasie wojny od 1 września 1939 r do dnia 9 maja 1945 r., jeżeli posiadają stałe zaświadczenie, wydane na mocy ustawy z dnia 6 maja 1945 roku o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów (Dz. U. R. P Nr 17 poz. 96, Nr 34, poz. 203 i Nr 55, poz. 307 oraz z 1946 r. Nr 11, poz. 73), lub prawomocne postanowienie sądu grodzkiego, orzekające rehabilitację w pełnym rozmiarze, albo co do których prokurator wydał postanowienie stwierdzające, że czyn nie podlega ściganiu, albo też jeżeli osoby te były w czasie wojny stałymi mieszkańcami Ziem Odzyskanych lub b. Wolnego Miasta Gdańska i uzyskały obywatelstwo polskie (autochtoni),

2. w armii niemieckiej w czasie wojny 1914 — 1918 r., jeżeli w czasie wojny 1939 — 1945 r. były stałymi mieszkańcami Ziem Odzyskanych lub b. Wolnego Miasta Gdańska i miały przyznane prawo do zaopatrzenia inwalidzkiego przez władze niemieckie oraz uzyskały obywatelstwo polskie,

3 w armiach (formacjach wojskowych) obcych w czasie wojny po 1 sierpnia 1914 roku, repatriowane na teren Rzeczypospolitej Polskiej, jeżeli osoby te miały przyznane zaopatrzenie inwalidzkie w państwie, którego były obywatelami, lub jeżeli miały warunki do jego uzyskania z tytułu uszkodzenia zdrowia, doznanego po 31 sierpniu 1939 r.

NADTO na zasadzie dekretu z dnia 25 października 1948 roku, uprawnienia przysługujące inwalidom wojskowym przyznane zostały:

1. osobom, które doznały uszkodzenia zdrowia po 27 grudnia 1918 r. w wojsku niemieckim w czasie pokoju, jeżeli osoby te w czasie wojny 1939 — 1945 r były stałymi mieszkańcami Ziem Odzyskanych lub b. Wolnego Miasta Gdańska (autochtoni) i miały przyznane prawo do zaopatrzenia inwalidzkiego przez władze niemieckie oraz uzyskały obywatelstwo polskie,
2. w wojsku innych państw obcych w czasie pokoju po 11 listopada 1918 r., jeżeli osoby te miały przyznane prawo do zaopatrzenia inwalidzkiego lub warunki do jego uzyskania i zostały repatriowane na teren Rzeczypospolitej Polskiej.

Do art. 2 ustawy z dnia 17 marca 1932 roku o zaopatrzeniu inwalidzkim, dodany został przepis na mocy którego minister pracy i opieki społecznej może w porozumieniu z ministrem skarbu na wniosek ministra obrony narodowej, przyznawać zaopatrzenie inwalidzkie w przypadkach niemożności udowodnienia lub nieistnienia związku przyczynowego między śmiercią, uszkodzeniem zdrowia lub pogorszeniem uszkodzenia zdrowia a służbą wojskową, jeżeli nastąpiło to w czasie czynnej służby w odrodzonym Wojsku Polskim i spowodowało utratę co najmniej 65 proc. zdolności zarobkowej a szczególnie okoliczności przemawiają za przyznaniem zaopatrzenia.

Z ważniejszych zmian ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim podkreślić należy ustalenie nowego brzmienia art. 3 ustawy, za osoby pozostałe po inwalidach wojennych, po poległych i zmarłych, po zaginionych, uprawniony(a) do zaopatrzenia uważa się obecnie:

a) wdowę, a w przypadku, gdy poległy, zmarły lub zaginiony nie pozostawił wdowy — osobę, z którą ostatnio pozostawał w faktycznej wspólnocie małżeńskiej w ciągu co najmniej jednego roku, jeżeli ze związku tego urodziło się dziecko, lub w ciągu trzech lat — jeżeli związek był bezdzietny,
b) dzieci z małżeństwa i przysposobienia.
c) dzieci pozamałżeńskie, pasierbów i dzieci ofiar wojny, przyjęte na wychowanie,
d) rodziców.
e) osoby przysposabiające, jeżeli przysposobienie nastąpiło przed doznaniem uszkodzenia zdrowia przez zmarłego, oraz jeżeli poległy lub zmarły był ich jedynym żywicielem

Pozostali po inwalidach z ruchu podziemnego i partyzanckiego w walce o wyzwolenie Polski w okresie okupacji hitlerowskiej są uprawnieni do zaopatrzenia na zasadzie ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim.

Dodatek na dzieci przysługiwał najwyżej na czworo dzieci. Ograniczenie to zostało obecnie zniesione.

Prawo do dodatku na dziecko służy do ukończenia przez nie 18 roku życia, a jeżeli dziecko uczęszcza do szkoły publicznej, do ukończenia 21 roku życia. Jeżeli dziecko wskutek ułomności fizycznej, umysłowej, lub nieuleczalnej choroby nie może zarabiać na swoje utrzymanie, prawo do dodatku służy przez cały okres pobierania zaopatrzenia przez inwalidę

Na zasadzie rozporządzenia z dnia 25 października 1948 roku, utworzona została Państwowa Rada Inwalidzka, jako organ doradczy i opiniodawczy ministra pracy i opieki społecznej, we wszystkich sprawach dotyczących zaopatrzenia inwalidzkiego oraz opieki nad uprawnionymi do zaopatrzenia.

Opłaty przemiałowe

Z mocą obowiązującą od dnia 1 października 1948 roku weszło w życie rozporządzenie Ministrów Aprowizacji oraz Przemysłu i Handlu z dnia 28 września 1948 roku o opłatach przemiałowych (Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 379).

Opłaty za przemiał wolno pobierać w gotówce lub w naturze.

Opłaty w gotówce nie mogą przekraczać:

a) przy przemiale żyta na mąkę 65% — 240 zł od 100 kg,

b) przy przemiale żyta na mąkę 82% — 210 zł od 100 kg,

c) przy przemiale żyta na mąkę 97% — 170 zł od 100 kg,

d) przy przemiale pszenicy na mąkę 50% — 260 zł od 100 kg,

e) przy przemiale pszenicy na mąkę 67% i 72% — 230 zł od 100 kg.

f) przy przemiale pszenicy na mąkę 97% — 210 zł od 100 kg,

g) przy przemiale jęczmienia na mąkę 67% — 210 zł od 100 kg,

h) przy przemiale jęczmienia na kaszę 46% — 285 zł od 100 kg,

i) przy przemiale jęczmienia na kaszę 63% — 210 zł od 100 kg.

j) przy śrutowaniu żyta, jęczmienia i innych ziarn — 120 zł od 100 kg.

Opłaty w naturze nie mogą przekraczać:

a) przy przemiale żyta na mąkę 65% — 12 kg od 100 kg,

b) przy przemiale żyta na mąkę 82% — 10 kg od 100 kg.

c) przy przemiale żyta na mąkę 97% — 8 kg od 100 kg.

d) przy przemiale pszenicy na mąkę 50% — 8 kg od 100 kg

e) przy przemiale pszenicy na mąkę 67% i 72% — 7 kg od 100 kg.

f) przy przemiale pszenicy na mąkę 97% — 6 kg od 100 kg.

g) przy przemiale jęczmienia na mąkę 67% — 10,5 kg od 100 kg,

h) przy przemiale jęczmienia na kaszę 46% — 14 kg od 100 kg,

i) przy przemiale jęczmienia na kaszę 63% — 10,5 kg od 100 kg.

j) przy śrutowaniu żyta, jęczmienia i innych ziarn — 5 kg od 100 kg.

W młynach i kaszarniach na widocznym miejscu powinien znajdować się cennik podpisany przez kierownika młyna lub kaszarni.

Zboże pobrane w naturze tytułem opłat przemiałowych powinno być w ciągu miesiąca odsprzedane przez zarząd młyna czy kaszarni przedsiębiorstwu uprawnionemu do hurtowego handlu zbożem i głównymi produktami przemiału.

PORADY PRAWNE

„Bezdzietny". — Nie piszecie w jakim jesteście wieku. Zasadniczo usynowić ma prawo osoba zdolna do działań prawnych, mająca ukończone 35 lat. Jeżeli jednak dziecko było na Waszym utrzymaniu przez 3 lata — możecie je usynowić, mając skończone 25 lat życia. W sprawie usynowienia należy złożyć podanie we właściwym sądzie grodzkim.

„Strapiony". — Osadzenie podejrzanego w areszcie w toku dochodzenia nie jest karą, lecz środkiem zapobiegawczym, stosowanym przez władze prowadzące dochodzenie, aby podejrzany nie zbiegł przed wymiarem sprawiedliwości, nie utrudniał dochodzenia itp. Areszt w toku dochodzenia może być w każdym czasie uchylony, jeżeli stosowanie jego stanie się zbędne. Rodzina może złożyć podanie o zmianę środka zapobiegawczego, aresztu na inny środek zapobiegawczy, jak kaucja, dozór milicji itp.

Ob. Fr. Szczyglak. — Pismo Wasze przekazaliśmy administracji.

UWAGA, PROSIMY NASZYCH KORESPONDENTÓW, ABY PAMIĘTALI, ŻE DO PORAD PRAWNYCH NALEŻY PISAĆ W SPRAWACH PRAWNYCH. W sprawach prenumeraty **„DZIENNIKA LUDOWEGO"** należy pisać bezpośrednio do **ADMINISTRACJI „DZIENNIKA LUDOWEGO".**

Czytelnik z Mińska — Stan rzeczy przez Was opisany jest bezprawny. O sprawie należy powiadomić Wojewódzką Radę Narodową. Prezydium każdej Rady Narodowej wyższego stopnia sprawdza w granicach swojej właściwości terytorialnej prawidłowość ukonstytuowania się Rad Narodowych niższych stopni.

„Spadek zaprzeczony" — Na zasadzie prawa spadkowego po spadkodawcy dziedziczą jego zastępni, to jest jego dzieci, wnuki, prawnuki itd.; nadto mają prawa spadkowe rodzice po dzieciach zmarłych, rodzeństwo po sobie, oraz małżonek przy życiu pozostały. Na równi z dziećmi prawymi w zakresie praw spadkowych traktowane są dzieci pozamałżeńskie, uprawnione, uznane, lub zrówane oraz dzieci przysposobione. Natomiast dziadkowie i babki spradkodawcy nie mają ustawowych praw spadkowych i jeżeli zmarły wnuk nie obdarował ich w testamencie dziadkowie i babki zmarłego mają prawo żądać alimentów od małżonka osoby zmarłej, który dziedziczy cały spadek. Ponieważ napisaliście dość niejasno, podajemy Wam te ogólne zasady odnoszące się do Waszej sprawy.

„Dokumenty za Bugiem" — Wy i Wasza najbliższa rodzina utraciliście wszelkie świadectwa i dokumenty osobiste. Parafia, w której metryki urodzenia i małżeństwa były sporządzone, położona w okolicach Lwowa, uległa w czasie wojny zniszczeniu. W celu ustalenia treści przepadłych dokumentów stanu cywilnego należy złożyć wniosek do sądu miejsca swego zamieszkania. Treść aktów urodzeń i zgonów ustala sąd grodzki, zaś aktów małżeństwa sąd okręgowy. We wniosku należy podać istotną treść aktu oraz dowody na poparcie wniosku. Za istotną treść aktu uważa się: datę i miejsce sporządzenia aktu, oznaczenie władzy, która akt sporządziła, a nadto w akcie urodzenia, imię i nazwisko, płeć imiona rodziców, miejsce i datę urodzenia, w miarę możności nazwisko rodowe matki. W akcie małżeństwa podać należy imię i nazwisko, imiona rodziców, stan cywilny, wiek i miejsce urodzenia każdego z małżonków, miejsce i datę zawarcia małżeństwa, a w miarę możności nazwisko rodowe matki każdego z małżonków. W akcie zejścia należy podać sądowi imię i nazwisko zmarłego, wiek, stan, miejsce i datę zgonu, imiona rodziców, a w miarę możności nazwisko rodowe matki. Wniosek należy udowodnić posiadanymi dokumentami lub zeznaniami świadków, których imiona nazwiska i adresy należy podać we wniosku. Gdy sąd wyda postanowienie ustalające treść aktu stanu cywilnego, to treść swego postanowienia przesyła urzędowi stanu cywilnego, skąd osoby zainteresowane mogą otrzymywać potrzebne im wypisy.

Ob. Jan Kowalski — Urzędy Stanu cywilnego nie pobierają żadnych opłat za sporządzenie aktów urodzin i zgonów. Opłaty pobierane są jedynie za wypisy z tych aktów, czyli za świadectwa.

„Przygotowany" Jeżeli interesują Was szczegóły ustawy o stopniu inżyniera z dnia 28 stycznia 1948 roku o stopniu inżyniera powinniście przestudiować ustawę, która ogłoszona została w Dzienniku Ustaw nr 10 pod pozycją 68 z tego roku. Ponieważ nie pytacie wyraźnie o jaki szczegół Wam chodzi musimy odesłać Was do tekstu ustawy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Zarząd Wojewódzki SL — Lublin i powiatowy w Radzyniu. Z nadesłanego sprawozdania wnioskujemy, że załatwiacie sprawy w „żółwim tempie" **Prosimy o nadsyłanie aktualnych wiadomości** o ważniejszych wydarzeniach w województwie i powiatach.

Km. 757/48.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie rewiru VIII, mający swą kancelarię przy ul. Nowogrodzkiej nr 4 m 4. podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie art. 602 k. p. c. w dniu 19 listopada 1948 r. o godz 13 w lokalu domu przy ul. Bagno 3/5. odbędzie się licytacja ruchomości Józefa Klagi, składających się z dwóch maszyn do robienia siatki, na rzecz Adama Kamińskiego, oszacowanych na ogólną sumę zł 100.000, oraz w tymże dniu 19 listopada 1948 r. o godz. 13.30, w lokalu domu przy ul. Pańskiej 80 odbędzie się licytacja ruchomości Mieczysława Żbikowskiego i Fabryki Drutu, Gwoździ i Sztyftów M. Żbikowski, składających się z maszyny do przeciągania drutu (grobcugu) na rzecz Adama Kamińskiego, oszacowanych na ogólną sumę zł 160.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji na miejscu czynności.

Warszawa, dnia 4.XI 1948 r.

2303R Komornik: (—) J. Malicki

KUPON nr 52

uprawniający do otrzymania bezpłatnej porady prawnej w najbliższym numerze DZIENNIKA LUDOWEGO

IMIĘ i NAZWISKO ....

....

....

ADRES ....

....

....

HASŁO POD JAKIM NALEŻY UMIEŚCIĆ ODPOWIEDŹ:

....

....

....

UWAGA wyciąć dołączyć do listu

ADRESOWAĆ: Redakcja „Dziennika Ludowego" — Porady Prawne Warszawa, ul. Bagatela 12.

Wieści z kraju

○ W Gdańsku odbywają się wykłady na kursie bibliotekarskim dla kierowników bibliotek gminnych powiatów: gdańskiego, elbląskiego i tczewskiego.

○ W maj. państwowym Bielice pod Bydgoszczą nastąpił rozdział 25 koni gospodarczych „pomiędzy małorolnych chłopów dwóch powiatów lipnowskiego, aleksandrowskiego, włocławskiego i grudziądzkiego. Konie te przydzielił Wydział Rolny Woj. Komitetu PPR. Cena 1 konia wyniosła od 6 do 8 tysięcy.

○ Po raz pierwszy od czasu istnienia uzdrowiska w roku bieżącym uruchomiono sezon zimowy w Iwoniczu-Zdroju. Dla chłopów województwa rzeszowskiego ZSCh zorganizował 120 stałych miejsc.

○ Zakończona została akcja siewów ozimych w majątkach PNZ okręgu szczecińskiego. Ogółem w majątkach tych zasiano ponad 50 tys. ha, przekraczając plan określony na 46.800 ha. Najlepsze wyniki osiągnięto w zasiewach jęczmienia (150 proc.) i rzepaku ozimego (132%). Zlikwidowano poza tym 15 tys. ha odłogów, z czego 10 tys. ha już obsiano żytem kwalifikowanym (7.000 ha) i pszenicą.

○ Prof. dr Stefan Pieńkowski został wybrany na okres 3 lat członkiem Rady Francuskiego Towarzystwa Fizycznego w Paryżu.

○ Urzędy pocztowe zostały upoważnione do przyjmowania czeków zamiast gotówki na pokrycie wpłat, dokonywanych na poczcie.

○ W Gdańsku odbywają się wykłady na kursie bibliotekarskim dla kierowników bibliotek gminnych powiatów: gdańskiego ,elbląskiego i tczewskiego.

Czas skończyć z błędami przeszłości

Czy Mikoda ma kupić sobie »wóz Drzymały«?

OSTATNIE wydarzenia w polskim ruchu politycznym, artykuły i wypowiedzi czołowych działaczy stronnictw chłopskich i robotniczych, zmierzają do jak najszybszej likwidacji wyzysku, do zdwojenia wysiłków nad odbudową kraju, **do oszczędnego i planowego gospodarowania.**

Terenowe komórki partii politycznych wzięły sobie do serca wszystkie sprawy i starają się skutecznie zlikwidować stare błędy.

Bywa często, że błędy te popełniało się wypaczając intencje ustaw. Z tego powodu powstały takie sprzeczności, których obecnie nie można usunąć bez kolizji z obowiązującym prawem.

SPRAWA MIKODY

Drastycznym tego przykładem jest sprawa **Walentego Mikody z Sochaczewa.** Pracował on przed wojną w majątku Czartoryskiego — „Czerwonka“ koło Sochaczewa w charakterze ogrodnika.

Okres wojny ciężko doświadczył tego człowieka. **Jednego syna rozstrzelali Niemcy w lesie kozłowskim 17.II.44 raku za działalność konspiracyjną, drugi i ostatni syn po powrocie z Niemiec z powodu choroby, zostaje aresztowany i osadzony na Pawiaku, utracił zdrowie.** Traf chciał, że po wojnie w wypadku na kolei **stracił obie nogi i prawą rękę.**

Stary Mikoda też był kilkakrotnie aresztowany i maltretowany przez gestapo.

Po wojnie otrzymał 8-hektarowe gospodarstwo poniemieckie, na którym zdążył się przez kilka miesięcy jako tako urządzić.

W październiku 1945 wójt Podsędek wraz z sekretarzem gminy Kozlów „wydziedziczyli“ go z tego gospodarstwa, które przejął... sam wójt.

Powiatowa Komisja Ziemska przydzieliła później Mikodzie działkę z majątku „Czerwonka“ położoną przy samej granicy miasta.

KTO MA RACJĘ

Działka została przyznana na zasadzie dekretu o Reformie Rolnej. Mikoda otrzymał akt nadania i zaczął spłacać należność za działkę, posadził kilkadziesiąt drzewek owocowych i miał zamiar budować dom z budynkami gospodarczymi, których brak odbijał się dotkliwie na gospodarstwie.

Od naszego wysłannika

Ministerstwo Obrony Narodowej przydzieliło Mikodzie, jako inwalidzie wielki barak z przeznaczeniem na budowę budynków gospodarskich.

Urząd Planowania Przestrzennego zatwierdził plan budowy, Mikoda z wielkim nakładem trudu i pieniędzy zwiózł barak na plac — a wtedy... Urząd Planowania wycofał zezwolenie budowy. Tymczasem od czasu przywiezienia baraku **stary, 69-letni człowiek dzień i noc pilnuje materiału budowlanego. Od jesieni ub. r. śpi w skleconej budzie na placu razem z psem.**

Zarząd miasta Sochaczewa sprzeciwia się (i słusznie) budowie obory i stodoły w miejscu, gdzie w/g planów będzie śródmieście. Dlaczego go — wobec tego — przydzielono Mikodzie działkę, która jest przewidziana planem zabudowy?

Dlaczego Zarząd Miejski rozpoczął starania o grunty pod zabudowę dopiero w 1947 roku jesienią?

Kto ma rację; czy chłop posiadający akt nadania, czy władze, które wprowadziły go wbłąd?

KUMOTERSKIE STOSUNKI

Powodem tego stanu były — jak się wydaje — kumoterskie stosunki, panujące dotychczas w aparacie samorządowym pow. sochaczewskiego i brak współpracy między samorządem powiatowym i miejskim.

Jak bowiem sobie można wytłumaczyć fakt nadziału kilku, a nawet kilkunastohektarowych działek w obrębie miasta, podczas gdy w biurach Zarządu Miejskiego piętrzą się stosy podań — robotników i inteligencji pracującej — o przydział 1000 — 2000 m kw. gruntu pod budowę rodzinnych domków mieszkalnych?

Uchwały wędrują od Wojewódzkiej Rady do Rady Powiatowej, do Ministerstwa Rolnictwa, a tegorocz**ne plony Mikody gniją na deszczu złożone pod „gołym niebem“** z powodu braku stodoły i śpichrza, których budować nie wolno, a tymczasem 69-letni starzec trzęsie się z zimna co noc w nadziei, że wreszcie ktoś się nad nim zlituje.

Ludzie, którzy wytworzyli zło, częściowo odeszli, resztę usuwa się obecnie, a na ich miejsce przychodzą nowi.

Ci powinni jak najszybciej zlikwidować ten stan rzeczy.

K. Bar.

Na wsi
i dla wsi radzieckiej

○ W ramach „Tygodnia sadów“, który przeprowadza się obecnie na terytorium Związku Radzieckiego, zasadzono już miliony drzewek owocowych i innych. Jedynie w Leningradzie zasadzono 38 tysięcy drzewek. W Kijowie ma być zasadzonych około 200 tysięcy drzewek.

○ Kołchozy i majątki państwowe Republiki Kazachskiej otrzymały w roku bieżącym przeszło 5 tysięcy traktorów. Na terytorium Republiki istnieje obecnie 400 stacji maszynowo - traktorowych.

○ Równolegle z zakończeniem prac jesiennych w polu, wieś radziecka przygotowuje się do sezonu zimowego. W sezonie tym zostanie wzmożona przede wszystkim akcja szkoleniowa. W tym celu przy każdym prawie kołchozie zorganizowano kursy rolnicze. Oprócz tego w wielu rejonach utworzono specjalne lektoria, gdzie wybitni uczeni i fachowcy będą wygłaszali odczyty dla kołchoźników. Jednocześnie ożywiają swą działalność kluby i biblioteki wiejskie. Na terenie Federacji Rosyjskiej będzie funkcjonowało w tym roku 22 tysiące takich klubów i przeszło 30 tysięcy świetlic.

Zakład, gdzie o wszystkim decydują kobiety

Fabryka **„Krasnaja nić“** w Leningradzie, która jest jednym z największych zakładów produkujących nici w ZSRR ,słynie m. in. z tego, że wszystkie stanowiska kierownicze zajmują w niej kobiety. **Dyrektorem fabryki jest Elżbieta Sigałowska, która jeszcze niedawno była zwykłą robotnicą.** Tak samo wszystkie kierowniczki poszczególnych oddziałów fabryki pracowały w swoim czasie w charakterze robotnic przy warsztatach.

Fabryka systematycznie wykonuje swe plany produkcyjne z nadwyżką. Zespół jej zaoszczędził w roku bież. poważne sumy w drodze obniżki kosztów produkcji. Szczególnie wzorowo **prowadzone są przy fabryce szkoły i kursy techniczne, ogródki dziecięce ,stołówki i instytucje kulturalne.** Wszystkie kobiety, które pracują w fabryce współzawodniczą między sobą o najlepszą wydajność pracy. Dzięki temu fabryka zwiększyła swą produkcję w porównaniu z rokiem ubiegłym o 50 proc.

Domorosła wróżka



— Ależ naturalnie, droga Cecylio! Powiem Ci wszystko co zobaczę, ale lojalnie muszę Ci z góry zaznaczyć, że zarówno w 1914 jak i w 1939 roku karty nie powiedziały wszystkiego.

(Tak się „bawią“ w Anglii z „Daily Herald“ — przyp. red.).

Czytajcie PRASĘ LUDOWĄ

Sztuczna skóra

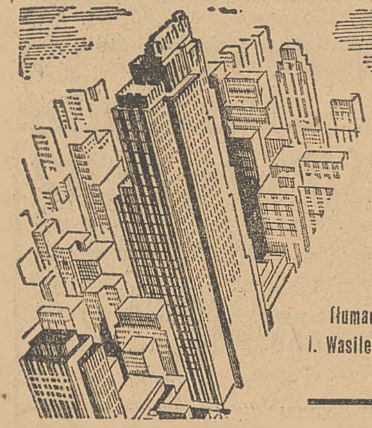
ZAKŁADY Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, Bielawie i Wałbrzychu przystąpiły do produkowania sztucznej skóry i podobnych do skóry tkanin. Są to tkaniny bawełniane lub lniane ,pokryte z wierzchu masą plastyczną, imitującą lico skóry. **Metody, pozwalające na produkcje takiej masy plastycznej z materiałów krajowych, wynalezione zostały przez polskich inżynierów i chemików.**

Obecnie wytwarzane są 4 gatunki tkanin: „Derma“, „Durex“, „Szanitol“ i „Kuliko“.

Tkaniny te mogą być wykorzystane w galanterii skórzanej, przy **wyrobie teczek i pasów, obiciu mebli itd.**

Produkcja właściwej sztucznej skóry polega na wykorzystaniu odpadków skóry prawdziwej. Odpadki skórzane zostają po zmiękczeniu zmielone na specjalnym młynie i po przeróbce sprasowane na arkusze sztucznej skóry.

Według obliczeń w Polsce będzie można wykorzystać do produkcji sztucznej skóry ok. 1.200 ton odpadków skórzanych rocznie.



Tłumaczył I. Wasilewski

Jurij Żukow (25)

To jest Ameryka

Niedawno, poprzedzony potężnym hałasem reklamowym, ukazał się na ekranach nowy film Disneya—„Pieśń Południa“. Gazety ogłosiły, że Disney odkrył w Atlancie cenną spuściznę folkrorystyczną po nawpół legendarnym Murzynie wuju Rimusie i na podstawie tego materiału stworzył nowy, wielki film. Pisano wiele o nowych chwytach formalnych, wyzyskanych przez Disneya: miał on stworzyć film kombinowany, w którym obrazy rysunkowe zostały wmontowane w negatyw zwykłego kolorowego filmu i narysowani „bohaterzy bajek“ — zające, lis, niedźwiedź, ptaki i motyle żyją na ekranie obok zwykłych realnych ludzi.

Premiera odbyła się w największym kinie na Broadwayu. Widzowie otrzymali luksusowo wydane wielobarwne programy, wychwalające mostrzostwo Disneya. Sala kina była efektownie udekorowana.

Film jednak ani porwał, ani wzruszył, ani ubawił widzów. Gorzej — bo niektórzy opuszczali kino z uczuciem przykrego zawodu.

Okazuje się, że Disney zapragnął przedstawić życie niewolniczego południa w idylicznych barwach. Bezceremonialnie gwałcąc prawdę historyczną zobrazował on stosunki pomiędzy Murzynami a białymi, jako oparte na przyjaźni, serdeczności i wzajemnym zaufaniu...

Czołowy bohater filmu, ubogi stary Murzyn, został przedstawiony jako kierownik duchowy syna bogatego białego plantatora. Murzyn wychowuje go, udziela mu rad życiowych, opowiada baśnie i nuci piosenki. Morały tych baśni — mówiąc delikatnie — są bardzo swoiste, tak np. jedna kończy się refleksją, że „Od złego losu ucieczki nie ma“, druga, — „Nie mieszaj się do nie swoich spraw, jeśli nie chcesz sam oberwać“.

W związku z tym filmem, postępowe pisma zamieściły listy z protestami swych czytelników.

Disneyowi podano do wiadomości, że w mieście Atlanta, słynnym z ekscesów antymurzyńskich, na premierę filmu „Pieśń Południa“ zaproszono wszystkich jego uczestników z wyjątkiem wykonawcy roli głównej Jamesa Busketa, bo ten jest Murzynem. „Jeśli wnuki białych bohaterów tego filmu w podobny sposób traktują Murzyna, to w jaki sposób Disney mógł uczynić z ich dziadków — dobroczyńców murzyńskich“? — zapytuje jedno z pism.

Odpowiedzi od Disneya, rzecz prosta, nie otrzymano.

Dałoby się wiele o tym opowiedzieć, z jaką bezwzględnością młyn hollywodzki łamie i miażdży talenty, jak potężne koncerny filmowe biorą w niewolę mniej odporne moralnie talenty twórcze i zmuszają je do robienia nie tego, co nakazuje im sumienie i obowiązek, ale tego. czego żąda jego cesarska mość — dolar.

Mamy tu jednak przeczucie, że czytelnik zawoła wreszcie:

— Przepraszam! Ale jak wygląda ją sprawy z tymi, którzy na nic nie zważając pozostali wierni swemu obowiązkowi, nie zdradzili swego talentu za miskę soczewicy? Wszak nie wszyscy są pozbawieni zasad! Wszak pamiętamy Charlie Chaplina, pamiętamy film, jaki był wyświetlany w latach wojny „Bitwa o Rosję“ i drugi — „Misja do Moskwy“, pamiętamy „Gwiazdę północy“. Wreszcie była tu już mowa, jako o sukcesie czynników postępowych — o filmie „Najlepsze lata naszego życia“. W jaki sposób układają się te dwa odmienne i sprzeczne z sobą kierunki w filmie amerykańskim? W jaki sposób nadaje się postępowym reżyserom amerykańskim nakręcać w tak niesprzyjających warunkach uczciwe i przepojone prawdą filmy?

Istotnie — są w Hollywoodzie uczciwi, odważni, zasługujący na szacunek ludzie. O ich działalności i pracy warto opowiedzieć osobno, żeby czytelnicy europejscy zaznajomili się z nimi i mieli pojęcie, jak trudno jest służyć sztuce w USA, jeżeli artysta nie chce być pokornym sługą worka z pieniędzmi.

Tacy potentaci mistrzowie filmu jak Charlie Chaplin, Willian Wyler. Lewis Milestone, John Ford już od wielu lat pracują owocnie i osiągają duże sukcesy.

Charlie Chaplin ukazał się na ekranie jeszcze przed pierwszą wojną światową. Od wielu lat świeci na firmamencie filmowym również Milestone. Światowej sławy przysporzył mu film „Na Zachodzie bez zmian“, wyświetlany przeszło 15 lat temu. Stuprocentowy Yankes John Ford był realizatorem takich świetnych filmów, jak „Grona gniewu“ i „Daleka droga do domu“.

Wszyscy oni ustosunkowali się wrogo do niebezpieczeństwa faszystowskiego.

„Dyktator“ Chaplina — bezlitosna i złośliwa satyra na Hitlera warta była tyle, co setka nalotów bombowych: biła ona w faszyzm morderczym sarkazmem.

Miletone, prócz wymienionej wyżej „Gwiazdy północy“, był twórcą serii uczciwych, nacechowanych prawdą filmów o wojnie, w tej liczbie obrazu o szeregowcu Joe, filmu o desancie we Włoszech „Spacer na słońce“, filmu „Purpurowe serce“ (purpurowe serce w armii amerykańskiej — dowód odniesionej rany).

John Ford jest realizatorem filmów „Bitwa o Midway“, „Płyniemy na Północ“, Wiliam Wyler sam walczył na froncie.

W latach wojny, szczególnie w okresie bitwy stalingradzkiej, wśród społeczeństwa amerykańskiego istniał olbrzymi popyt na filmy o Związku Radzieckim. Liczne koncerny filmowe chętnie go wtedy zapraszały. Rzecz naturalna, że w tych latach postępowi reżyserzy filmowi mieli pełne ręce roboty. Ubiegały się o nich największe wytwórnie Hollywood.

d. c. n.